

kon. Poznanski
codziennie z wy-
nimem niedziel i dni
świętych.
adp. kwartalna
w miesiącu 2 tal.
w miejscach krajowych
tal. 18 agr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
niezobowiązujące
nie wwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłaca się
po 1 agr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 agr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcji i do Ekspe-
dycji winny być
frankowane.

№ 295

Czwartek, 28 grudnia 1865.

№ 295

POZNAN, 27 grudnia.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy nasi artykułu Dziennika naszego, zamieszczony w nim przed tygodniami z powodu wieści obiegających o prośbie wznowienia organizacji politycznej naszej emigracji a mianowicie dawnego Towarzystwa demokratycznego. Rekapitulując pokrótce treść tego artykułu, przypominamy naszym czytelnikom, myśl wskrzeszenia Towarzystwa Demokratycznego na emigracji, podobnie jak wszelkiej organizacji politycznej w ogóle, uważaliśmy za anarchoiczną i niepraktyczną, wyrażając raczej życzenie, aby emigracja, zamieniając się w wielką szkołę rodzową po za granicami kraju mającą dostarczać ludzi specjalnych w różnych zawodach, zawiązała się ku urzeczywistnieniu tego zadania, bez względu na różnice opinii politycznych, w Stowarzyszenie wzajemnej pomocy. Przez kilka tygodni, które od czasu zamieszczenia owego artykułu zminęły, zyskały pogłoski obiegające o zamierzonej reorganizacji politycznej naszej emigracji poniedź zatwierdzenie przez Odezwę tak nazwaną seji przedstawiającej do ogółu dawnego Towarzystwa demokratycznego polskiego dnia 12 listopada 1865, datowaną w Londynie, podpisaną przez Ludwika Oborskiego jako prezydującego, przez Wreckiego jako sekretarza o zamieszczonej w numerze 86 Głosu Wolnego. Długa ta Odezwa powołuje po prostu dawnych członków Towarzystwa demokratycznego do zrekonstruowania tej organizacji a młodą emigracją do wzięcia w niej udziału. — Z drugiej strony, broniąc nowo rozpoznającego się dzieła przeciw wszelkim zarzutom wątpliwościom, występuje Głos Wolny w numerze 88 z namętą wycieczką przeciw naszemu Dziennikowi i jego widzeniu rzeczy w artykule o emigracji. — Gdybyśmy głosy odzywające się przeciw naszym zasadom i pojęciom chcieli zbywać milczeniem, byłoby nam to w obecnym razie łatwiej, niż kiedykolwiek, gdyż Głos Wolny, jedyny organ dziennikarstwa emigracyjnego, wychodzi w tak nie wielu egzemplarzach i liczy tak szczupłe grono czytelników, a ogromna większość społeczności polskiej nie wiedziałaby nawet wcale, że z czyjjej strony nastąpił jakiś protest przeciw naszemu zapatrywaniu się w sprawach emigracyjnych. — Nie chcąc jednakże przeciwników naszego zdania puszczać per non unum, zwłaszcza, jeżeli, jak w obecnym razie, są pe-

wne wspólne strony, które nas wiążą, pragnąc dalej dać dowód, iż nas emigracja i losy jej żywo obchodzą i żebyśmy ją chętnie od puszczania się na bezdroża i manowce ustrzedz chcieli, — poruszamy sami kwestyą podniesioną przez Głos Wolny i otwieramy własne nasze kolumny zarzutem, z jakimi przeciw nam występuje. — Uczyniwszy się rzecznikiem organizacji politycznej pośród dzisiejszej emigracji, mówi dzienniczek londyński, jak następuje: „Do rzędu niedojrzałości rozumu politycznego zaliczamy niechęć a nawet i wstręt, jakie niektóre organa krajowe okazują do wszelkich prac emigracyjnych na polu patriotycznych obowiązków...“ Dalej: „Najprzód pytamy się Dziennika Poznańskiego, kto go upoważnił do przemawiania w imieniu kraju? Gdzie mandat jego do potępienia emigracji w tym, co ona uważać może za najwłaściwszy sposób wywiązania się z swych powinności względem kraju? Czy redakcja Dziennika Poznańskiego, wszyscy prenumeratorowie jego razem wzięci a nawet cała prowincja Poznańska, gdyby w tym przedmiocie myśl swoją wypowiedzieć mogła, mają prawo wyrzekać w imieniu całego kraju lub większości? Prawa takiego nikt nie posiada i posiadać nie może, bo kraj w niewoli nikomu mandatu nie daje, każdego zaś służbę przyjmuje, byleby była szczerą i uczciwą, pokazując wielkimi czynami w r. 1861 i 1863, jaką drogą postępować winni ci wszyscy, co dla jego dobra chcą pracować. Gdyby kto mógł mieć prawo przemawiania w imieniu kraju, to zapewne emigracja. W jej łonie znajdują się reprezentanci dziesięciu tysięcy rodzin polskich ze wszystkich prowincji i warstw społeczeństwa; tu obok bogatego właściciela ziemi zasiada rzemieślnik, wieśniak, obok katolika protestant i izraelita; tu Litwin, Rusin i Mazur jedną tylko myśl mają i jeden interes, Polskę; tu wszelka dążność osobista, kastowa lub parafialna zamilknąć musi wobec ogólnej narodowej dążności; tu, słowem, jedność narodowa w wyższym nad polityczne spory znaczeniu, jaśniejsza i swobodniejsza jak gdziekolwiek indziej wyrażoną być może. W każdym razie Dziennik Poznański mniej jak kto inny przyznać by sobie powinien prawa wyrokowania w imieniu kraju; kto bowiem w miesiącu czerwcem 1865 najuniżeńsze składał carowi Moskiewskiemu hołdy, temu należałoby w miesiącu listopadzie tegoż samego roku okazać przynajmniej nieco skromności w wyrokowaniu o innych i nie potępiać tak stanowczo tych, którzy historii życia swego żadnym odstępstwem

od chorągwi narodowej nie splamili. — Otóż mówmy raczej w swoim własnym imieniu, a ludzie sumienni niechaj nas sądzą. Tym sposobem prędzej się zrozumie, każdy zostanie na właściwym sobie miejscu, a Dziennikowi Poznańskiemu będzie to nawet i do twarzy.“ — Otóż artykuł Głosu tak daleko, jak dotyczy naszego pisma. Żałujemy mocno, iż nas w zdaniu naszym mimo siły swego argumentowania i wymowy nie zachwiał i w niczym nie nawrócił. Co się tyczy nasamprzód prawa naszego występowania w imieniu kraju, przynajmniej wprawdzie, iż podobnie, jak każdy dziennik w ogóle, czy to w kraju wolnym czy nie wolnym, nie odebraliśmy oficjalnego mandatu do przemawiania w imieniu ogółu naszych ziomków; rozumiemy wszakże, iż żyjąc w kraju, przypatrując się bacznie jego potrzebom i jego położeniu, śledząc zwłaszcza pilnie kierunek obecny jego ducha i stan opinii publicznej, zajmujemy stanowisko daleko odpowiedniejsze do sądenia o zdaniu jego większości w różnych zagadnieniach narodowych, aniżeli mała frakcja emigracji, która choćby już tylko z prostego względu swą nieobecnością w kraju, równie korzystnego stanowiska zajmować nie może. Nawiasowo zaś powiedziawszy, niechaj Głos Wolny i jego stronnictwo nie myślą, aby zdanie, którego my właśnie staliśmy się organem, było najskrajniejszym i najnieprzychylniejszym z wszystkich krajowych, dla prac, stanowiska i zatrudnień emigracyjnych. — Prawo tedy odezwania się naszego w imieniu kraju uważamy za nieprzesądzone niczym; prawo zaś dalsze, odzywiania się w sprawach emigracyjnych, uważamy nie mniej za niezaprzeczone, gdyż emigracja, jak to już tylokrotnie powiedzieliśmy, nie jest dla nas zastępem oderwanym, nie gronem strażaków, lecz falangą ściśle z krajem i jego losami połączoną, do kraju wyłącznie należącą, a dla tego też sądowni i kontroli organów jego podlegającą. Z podobnego uważania rzeczy płyną logicznie nasze konsekwencye, które wyłożyliśmy szeroko w naszym artykule pierwszym o emigracji. Wielką organizacją polityczną emigracji uważamy nasamprzód dla kraju za zbytęzną i szkodliwą, gdyż posłannictwo propagandystyczne emigracji spełnione; kraj oddawna dla prawd postępowych zyskany, wreszcie świadomych obowiązków politycznych, a potrzebuje raczej ludzi, aniżeli nauk moralnych. Co się zaś tyczy emigracji samej, uważamy, iż każda próba organizacji politycznej pośród niej jest niemniej szkodliwą, gdyż odwołuje od pracy, budzi fałszywe ambicje, od-

Aleksander Brodowski.

Na dniu 29 października r. b. zakończył żywot doczesny Pawłowie pod Wągrówcem s. p. Aleksander Brodowski, były dyrektor jenerałny Ziemstwa. Urodził się 13 lutego 1794 r. w Warszawie, gdzie ojciec jego stał załogą jako pułkownik szef gwardji koronnej. Wychowany w korpusie kadetów w Kaliszu, wstąpił do pierwszego pułku piechoty liniowej, a świętym zdawczy egzamin przeszedł później do artylerji. Pomocny jego zdolności książę Józef Poniatowski po dwumiesięcznym tylko pobycie w szkole artylerji, przywołał go do Biora swego, gdzie go użył za rysownika do powiększenia mapy Rosji dla cesarza Napoleona. Od tej chwili s. p. Aleksander Brodowski pozostał w sztabie, odprawił kampanię w roku 1812, i był odkomenderowany jako oficer ordonansowy do dywizji jenerała Zajęczka. Kiedy przy przejściu przez Berezynę Zajęczek stracił nogę od kuli armatniej, i tałową na placu bitwy mu ujęto, s. p. Aleksander Brodowski wysłany został z raportem do cesarza Napoleona. Przyjęty przez niego przemową „mon chère jeune camarade“ obdarowany został z stajni cesarskiej świeżym koniem, gdyż koń jego padł po odbytej forsownej podróży mil 20. Tą samą drogą wrócił do obozu Zajęczka, odbywszy prawie 40 mil konno. Przytemno zajęciu Moskwy przez wojska francuskie, nawet jeszcze 20 mil za Moskwę był wysłany. Wracając należał do tych szczęśliwych, którzy się przez Berezynę dostali.

W roku 1813 na rozkaz księcia Józefa musiał się s. p. Aleksander Brodowski na nowo wyekwipować, odebrawszy od księcia pochlebne wezwanie, w którym wyraźnie nadmieniano, że bez Aleksandra obejść się nie może. Dostał się w lutym 1813 do Rawy, odebrał rozkaz, aby z resztkami armii pobieranej w Poznańskiem, udał się do Krakowa. Rozkaz ten wykonawszy zostaje komenderowany

do szóstego pułku liniowego z rangą kapitana, mając lat dopiero 19. Z tym pułkiem połączył się z armią Napoleona, i brał udział w bitwie pod Lipskiem, gdzie się dostał do niewoli. Jadąc jako jeńiec do Węgier, zachorował w Hoff, z kąd po wyleczeniu uzyskawszy paszport, wrócił 1814 roku do Warszawy i wystąpił z wojska. W tym samym roku okupił się w Księstwie, nabywszy majątek Dębowa Łęka pod Wschową. Widzimy go odtąd, żywy biorącego udział we wszystkich publicznych sprawach, i rozmaite piastujące urzędy, do których go zaufanie powoływało współobywateli. Od samego początku Ziemstwa pracował w nim jako jeden z najzdolniejszych członków, naprzód jako radca, a później przez lat 18 dyrektor jenerałny. Jasna, bystra i otwarta głowa w połączeniu z prawem, zacnym i wylanym dla każdego sercem i uczynnością, oto przymioty, charakteryzujące przez całe życie s. p. Aleksandra Brodowskiego. Podawamy tę krótką, dobrze krajowi zasłużonego męża i obywatela biografię, zamieszczamy piękną mowę p. Karola Libelta, którą tenże przy wyprawianiu zwłok pożegnał zmarłego, a która w jasnym przedstawia nam świetle niezwykłą i wydatną postać s. p. Aleksandra Brodowskiego, i zasługi, jakie położił około kraju:

Żalobni słuchacz

Otóż znowu jeden nam ubył ze współrodaków i współobywateli naszych, i to nie jeden z tych, którzy niepostrzeżenie żyją i zmiarają, upamiętnieni chyba płaczem bliskiej rodziny, załem i wspomnieniem tych niewielu, co ich znali — ale jeden z tych, co talentem i poświęceniem dobili się wysokiego stanowiska, z kąd życiem i pracą widni byli krajowi — ale jeden z tych, co w przeszło pół wiekowej walce narodu z wrogami żywiołami, cychającymi na jego zagładę, stał między pierwszymi na wyłomie, zasłaniając tam kraj i prawa nasze, najprzód z szabłą w ręku, a potem piórem i obywatelskimi pracami. Dla tego ubytek takiego męża z coraz szerszego zastępu dobrze zasłużonych weteranów naszych, a z nim ubytek rozumu, doświadczenia, rady i pomocy w cza-

sach coraz trudniejszych, da się uczuć nie tylko familii, ale i szerszym kołom społecznym — da się uczuć krajowi.

Któż z nas w Księstwie, a nawet po za Księstwem nie znał s. p. byłego dyrektora Ziemstwa kredytowego? Czcigodne imię Aleksandra Brodowskiego należało u nas do imion najwięcej popularnych. Każdemu z nas stać długo jeszcze będzie w pamięci owa butna postawa żołnierska, co zdawała się potraczać wszystkiemu, co dobrej sprawie na drodze stawało, co zdawała się nieznac niebezpieczeństwem, ni trudności, a zdolna wszystkie przełamywać. Był to jeden z mężów oryginalnych, których koniec XVIII wieku tyłu na różnych punktach wyłaniał, jakby ich potrzebował na zburzenie starego świata, mężów silnego ducha i silnego ciała, charakterów potężnych, czynnych aż do podziwu, upartych aż do przesady, dumnych bez pychy, przystępnych bez słabości, bystrych bez wszelkiej nauki, odważnych na wszystko, a nieugiętych w tym, co raz uznali za prawdę. Krewkość w nich była niesłychana, w głosie, w ruchach, w czynach, w całym zachowaniu się widać było, jaka potęga energii i życia w ich wnętrzu kipiała. Ciało i jego organa jakby ze stali, zdawały się wieki żywota zapowiadać, jak z jednej strony wszelkie trudy i znoje, tak z drugiej wielkie zbytki i przesady życia zdolne przetrzymać. Oto obraz wydatniejszych mężów, których kolebka stała w końcu ubiegłego stulecia. Dzisiejsze pokolenia im nie sprostały. Jedną z takich wydatnych postaci był s. p. Aleksander Brodowski. Urodził się w Warszawie 1794 roku, a więc przeżył lat 72. Zakres czasu dość obszerny, który nadto wypełnił czynnym i wielostronnym życiem.

Nie będę wam ż. s. kreślił domowych i familijnych stosunków s. p. zmarłego dyrektora. Więcej on nas interesuje jako mąż publiczny. Cnoty domowe są piękne i zaszczytne, bo na nich stoi szczęście rodzin a następnie społeczeństw i zapewne jaśniał nimi s. p. Brodowski, jak tego wielkie jego przywiązanie do dzieci dowodzi, — atoli życie publiczne męża do powodzeń kraju się przyczynia, a ztąd i do historii należy.

Od czasu konfederacji Barskiej przez kościuszkowskie

grzewa stare komunały a wystawia gmach istnej utopii, z której ani dla kraju, ani dla emigracji samej nic korzystnego wypłynąć nie może. Najlepszym naszego twierdzenia dowodem pozostanie pierwszy czyn owęj reorganizacji politycznej, wspomniana wyżej odezwa sekcji przedstawiającej. Zarzucił nam Głos Wolny, że mamy wstręt do prac emigracyjnych. Protestując przeciw podobnemu zarzutowi, przyznajemy otwarcie, iż mamy mocny wstręt do deklamacji emigracyjnych, w które się przecież wśród dzisiejszych okoliczności każda tak nazwana praca polityczna emigracyjna rozczynić musi. Cóż np. powiedzieć w pomienionej odezwie na deklamacje „o egoizmie i uporze szlachetczyzny“, jak gdyby było warto, rozumnie i uczciwie znać się nad warstwą społeczeństwa polskiego, którą zęsta nieprzyjacielska na szczególny cel pocisków sobie obrała, a która ostatecznie jest dotąd najgłówniejszym piastunem idei narodowej! Cóż dalej powiedzieć o tak doskonałym komunale, jak np. „przez lud dla Polski, przez Polskę dla ludzkości“ lub jak: „Pierwszym obowiązkiem naszego odnowionego dziś związku demokratycznego będzie dostarczyć apostołów braterstwa i spopolitować naukę praw i obywateli polskich.“ Co przez te czcze deklamacje autorowie ich chcą właściwie powiedzieć i co to wszystko w przekładzie na język uczciwej prozy, ma znaczyć nie wiemy zaiste i nie pragniemy wiedzieć; ale smutną pozostanie rzeczą, skoro się znajdują ludzie i organy podciągający tak zwietrzałe komunały pod kategorię pracy i prac emigracyjnych! Co do nas, pragniemy na seryo, aby emigracja pracowała, aby dostarczała ludzi, aby nie marnowała swęj działalności na frazesy, których czezości niepodobna, aby ludzie ze szczyptą zdrowej logiki przeniknąć nie mieli. Co więc, pragnąc gorąco użytkować dla wspólnego dobra wszystkie odcienia i wszelkie objawy życia emigracyjnego, ujrzelibyśmy nawet chętnie stronnictwo Głosu i Głos sam, jako jedyny dzisiaj organ prasy emigracyjnej, wchodzących na drogę uczciwej prozy, pewnej praktyczności, trzeźwości i dobrej wiary politycznej. Niechaj zarzucą frazesy „o grabarzach niepodległości polskiej“, mówiąc o jakim Władysławie Czartoryskim lub Adamie Sapieze; niechaj nie prawią o apostołach braterstwa, w których sami nie wierzą; niechaj nie bawią się „w zbawianie ludzkości“, która sobie sama i bez nich poradzi, a być może, iż zrzuciwszy koturn i tragiczną maskę, poruszą niejedną zdrową i praktyczną myśl, która im i krajowi pójdzie może na pożytek. Kończąc, powtarzamy raz zaś jeszcze Głosowi i jego stronnictwu radę dobrej wiary politycznej. Powodu szczególnego do tego dostarcza nam wzmianka „o hołdach oddawanych w czerwcu 1865 przez Dziennik Poznański carowi moskiewskiemu.“ Hez to razy, pytamy, trzeba przypominać owym lubownikom frazesów, że Dziennik dzisiejszy nie ma nic wspól-

nego z Dziennikiem z owego czasu, i że odtąd zmienił redakcyę, która odpowiedzialności za czyny dawniejszej w niczem na siebie brać nie może? Spodziewamy się tedy, co więcej, mamy prawo żądać stanowczo, aby dzisiejszemu Dziennikowi podobnego zarzutu złęj wiary oszczędzano na przyszłość.

NPan raczył nadać cesarsko rosyjskiemu kapitanowi i adiutantowi w. księcia Konstantego hr. Komorowskiemu order orła czerwonego 3 klasy, a hr. Bnińskiego, podoficera w 1 pułku przybocznym huzarów, mianować podchorążym.

Berlin, 25 grudnia. Gubernator Szlezwiku baron Mantuffel wydał temi dniami bankiet na cześć magistratu i kolegium deputowanych miasta Szlezwiku. Jenerał, odpowiadająca zdrowie wniesione przez burmistrza, oświadczył, iż nie pojmuje inaczej swego szczęścia, jak w połączeniu z szczęściem kraju tego; i pił na pomyślenie nierozdzielnych księstw Szlezwiku i Holsztynu.

Król odwiedził onegdaj b. ministra Auerswalda, którego stan jest bez nadziei.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 grudnia. Dymisyonowany w tych dniach radzca stanu Parzelski otrzymał w nagrodę długoletniej i gorliwej służby order s. Anny drugiej klasy z koroną.

W tych dniach podał Dz. Warsz. w jednej z swych korespondencyi wiadomość, jakoby do redakcyi Przeglądu Po wsz. w Dreźnie należał między innymi p. Józef Narzyski. Zaręczają nam z wiarogodnego źródła, że wiadomość ta jest całkiem fałszywą.

Wyszedi ukaz carski z dnia 22 bm. stanowiący nowe prawidła o porządku rozpoznawania w sądach gminnych sporów dotyczących spadku i działu majątku ruchomego i nieruchomości.

Bawi tu pan Aleksander Zarzycki, zaszczytnie znany fortepianista, który zamierza dać w Warszawie kilka koncertów.

Dnia 20 bm. zmarł tu w 88 roku życia Kaźmierz Grabowski były sędzia pokoju i właściciel dóbr, osobistość znana w Warszawie.

ROSYA.

§ Petersburg, 19 grudnia. Moskowskija Wiedemosti z powodu śmierci króla Leopolda belgijskiego wyrażają się w sposób następujący: „W żaden sposób nie można powiedzieć, że śmierć króla Leopolda nie poddaje wątpliwości a nawet nie naraża na niebezpieczeństwo niezależności Belgii jeżeli nie w chwili obecnej, to w bliższej lub dalszej przyszłości. Opinia publiczna Eur. pyta stanowczo podejrzewa Francją cesarską o zanaiary przeciw niepodległości Belgii, i chociaż Francya jak zapewniają dała zaspokajające objaśnienia Anglii na przypadek śmierci króla Leopolda, niemniej przecie trudno ręczyć za przyszłość.“

Rozprawiając dalej o wewnętrznej walce stronnictw w Belgii i pokrewności szczepu tego z Francuzami, oraz o wpływie, jaki na obecnym królu Leopoldzie II, posiada żona tegoż z domu austriackiego, w ten sposób Wiedemosti dalej rzecz prowadzą: „Jeżeli w Belgii da się mocno uczuć wpływ austriacki lub też rozterka stronnictw niepowstrzymywanych siłą i zrzęcaną prawicą z góry zrodzi anarchią, w takim razie należy się obawiać, że Francya nie potrafi powstrzymać swęj pożądlivosti. Przewrotne zapewnienia dziennika La France że Francya wcale nie myśli o rozszerzeniu nowych granic ze szkoda Belgii, tém mniej przekonują, że główne dowodzenie tego dziennika opiera się na tém, jakoby „pokojowe usposobienie cesarza w zupełności dało się poznać“ i jakoby „wszystkie prowadzone przezeń wojny miały tylko na celu przywrócenie równowagi przeżjnych naruszonej.“ La France jakby zapomniała o Nicei i Sabaudyi. Zresztą dziennik p. Lagueron-

trafaie zawsze kwestye prawe; bez głębokiej nauki administracyjnej, umiał dokładnie sterować powierzoną sobie nawa, dźwigając interesy i majątki obywatelskie. Podobnie w polityce widział rzeczy jasno, i przewidywał ich skutki, choć się w polityczne teorye wdawać nie lubił, ani chorągwi żadnej partyi nie wieszal.

Niebawem też pozyskał szacunek i zaufanie współobywateli, co w nim rozum, energią i rzadką prawość obywatelską cenić nauceyli się. Na wszystkich wyborach głosy na niego padały. Zgromadzenia powiatowe i komitetowe, sejmy prowincjonalne, sejm połączoney i sejm konstytucyjny państwa, były świadkami jego pracy i zdolności.

Te też minąć go niemógł zaszczyt, który jest najwyższym u nas zaszczytem obywatela, dając mu pierwsze miejsce pomiędzy równymi. Po Ponifskim i Grabowskim, Brodowski był trzecim z kolei jeneralnym dyrektorem ziemstwa W. Ks. P. wyborem współobywateli na tę godność po trzykroć powoływany i sprawował ją przez lat 18, gorliwy i wierny stróż majątków obywatelskich.

Kto sobie przypomni czasy, w których dyrektorstwo Brodowskiego przypada, czasy reakcyi urzędniczej przeciw żywiołowi polskiemu, w których żałować począto, że podano rękę do dźwignienia majątków ziemskich, że instytucji nadano za wiele autonomii, a za mało wpływu rządowego — czasy powstania i zaburzeń, które groziły kredytowi i instytucji na nim opartej, — ten przyzna, że zabiegi i prace jeneralnego dyrektora musiały być mądre, przezerne i energiczne, skoro z tych dwóchstronnych zamachów, instytut kredytowy pod jego sterem wyszedł cały i wzmocniony.

Oto w krótkości zarys publicznego zawodu śp. A. Brodowskiego. Było to życie pełne zasług, zyskujące mu miłość między swoimi, a szacunek wśród obcych. Król i r. jwyższe władze poważali w nim czynnego i zdatnego urzędnika, i szanowali jego niekiedy szorstkie, ale prawie otwarte postępowanie. My cośmy go czy z bliska czy z dala zaznali jako długoletniego sterownika najważniejszego dla nas instytutu,

niere ręczy tylko za to, że „nikt nie myśli seryo o zachwoleniu Belgii w posiadaniu wszechwładztwa narodowego la souverainete nationale) i że ma ona zupełną wolność rozporządzania się nią. Zaiste nikt przypuszczać nie może, aby Francya postanowiła, opanować Belgię jedynie przy pomocy siły. Jeżeli Belgia łączoną zostanie do Francyi, to nie inaczej jak na podstawie głoszących zasad narodowości i przy pomocy komedyi w głosowaniu powszechnem.“

„Rosya zainteresowana dalszemi losy Belgii w tym dzie, że nie może pozostać obojętną na terytoryalne zmiany i równowagę w politycznym ustroju Europy. W kwestyi gii łatwo porozumieć się mogą Prusy i Francya, nieraz już w sobie przypisywano pierwszym zamiar korzystania z tęj sobności dla rozwiązania na swą korzyść kwestyi szlezwik-holsztyńskiej i ścięsnienia Rosyi na Bałtyku. W belgijskiej sprawie porozumieć się może Francya z Anglią, a ostatnia skłoni pierwszą do rozwiązania kwestyi wschodniej zgodnie z widokami angielskimi. Możliwość podobnych binacyi nie podobna odrzucać i nie podobna nie mieć ich w uwzględnieniu.“ „To naprawda nas na zwykłe: cae tead w censeo; póki czas jeszcze, Rosya powinna by pospierać z rozwiązaniem kwestyi wewnętrznych a szczególnie z ostatnim usunięciem kwestyi polskiej, ugruntowaniem posiadziemi przez Rosyan w kraju zachodnim, zbliżeniem woskreskiej ludności Carstwa Polskiego (Kongresówki) z ludem syjskim i przeprowadzeniem kolei żelaznych, któreby łączyły Kijów i Odesę ze środkiem Rosyi, dotknąwszy dniowo-zachodnich jej krańców. Środki ku temu niewiele się znajdują, byle tylko nie brakowało na chęci.“

AUSTRYA.

Lwów, 20 grudnia. Dziś przyszła na izbie pod ob sprawą głodową. Poseł Grocholski przedłożył sprawozdanie komisji głodowej. Komisya oblicza, że na zaspokojenie głodu i zasiew wiosenny wystarczy pożyczka za gwarancją państwa w wysokości trzech milionów złr. zaciągnięta, a że rząd udlił na to 500,000 złr., przeto komisya wnosi o upoważnienie wydziału krajowego aby wystarała się o resztę potrzebną na zapobieżenie nędzy funduszu tytułem pożyczki krajowej wysokości 2,500,000 złr. Wnosi dalej komisya podanie śby do rządu o uwolnienie od opłaty stęplów i taks w rzecz przedmiotu tego dotyczących, tudzież o uwolnienie od egzycji podatków tak gruntowego jak i domowego, domkalnych i rustykalnych i rozłożenie wyplaty takowych na trzy.

Mniejszość komisji, której sprawozdawcą hr. Russo postawiła osobny wniosek, aby wyjednać u rządu całkowite odpisanie podatków wyż wymienionych w miejscach kłęską urodzaju dotkniętych.

Kilkunastu mówców zażądało głosu w rozprawie ogólnej. Pierwszy zabrał głos poseł hr. Leszek Borkowski. W dłu i pod każdym względem świetnej mowie wykazywał isto źródła zubożenia kraju, upatrując je głębiej aniżeli w kljednorodnego nieurodzaju. Złe należy niszczyć nie w skach jego ale w zarodzie. Klęski elementarne nie są przyczyną nędzy, przyspieszyły one jej wybuch tylko. Niemac w kraju głównie rolniczym, gdzie nie ma pracy przymusowej jeden rok nieurodzaju sprowadza głód i nędzę, jest to b rzeczy zbyt powierzchownie.

Przyczyną tego ubóstwa i nędzy, które w roku bieżącym do najwzrostu doszło stopniem, jest zdaniem mówcy nadm uciążliwych podatków i danin, które pod rozmaitemi nazwami i formami dawniejsze rządy z kraju wyciągały. Doszło do tego, że u nas nie ma już własności; dziedzictwo jest ty prawem administrowania, blakające się jak cienie pół elizskich po księgach tabuli; pod różnemi nazwiskami wyciska daniny zabierają nie już dochody ale kapitał, i wysysa wszystkie źródła dostatku; po zniesieniu pańszczyzny miał ciężaru pracy, obarczył włościanina ciężar danin; a tak usamowolnienie jego nie jest usamowolnieniem. W tém równ prawdziwa jednym pozostał cień własności, drugim cień us

a przytęm jako prawego i nieposzlakowanego charakteru Polaka, zachowamy cześć i pamięć jego i po za grobem i odprowadzając dziś zwłoki na wieczny spoczynek, powieć sobie z serdecznym żalem: szkoda naszego dyrektora. Myśi go kochali, bo i on kochał rodaków swoich, a nadewszystk kochał ojczyznę.

Niech to świadectwo, wypowiedziane nad trumną zmarłego, nie tylko z ust moich, com się od wielu lat na życie je patrzył i znajomością jego bliską zaszczycał, ale sądzę, w powiedziane i z przekonania nas wszystkich, tu przytomnych niech to świadectwo będzie wam pociechą, w smutku waszy żalobna i szanowna rodzino. Cóż może być chlubniejsz nad głos publiczny nad grobem: oto mąż zgasty, co się dobi zasłużył krajowi; cóż więcej pocieszającego dla osierociałych dzieci, dla osierociałego rodzeństwa, jak powtórzenie soboto ten mąż zasłużony był najukochańszym ojcem naszym.

My zaś współobywateli i ty ludu licznie zebrany ku odaniu ostatniej caci i posługi należnej zasługom zmarłego śp. A. Brodowskiego, mimo smutku, jaki nas ogarnia, my mu p zazdrościmy wiecznego spoczynku. On pomarł w chwili na okropniejszej boleści narodowej, w czasach w których ser Polaka i patrioty pękać musi z żalu na widok klęsk i pogrobienia braci naszych. Cały naród od najwyższych do najniższych warstw społecznych, od zsiwiałych starców do niemwąt rozciągnięty jakby na łożu męk i niestychanego ucisk i duch śmierci i zniszczenia kroczy po ujarznionej ziemi, a n ma nikogo na ziemi i na niebie, coby się zmiłował. Szczęśliwy komu na ten widok zwątpienia i żalości, jakiego n było drugiego w dziejach, czy śmiertelne na wieki się zwały, i który w krainie nieśmiertelnego światła widzi już jasno przyszłość i niezgłębione wyroki sprawiedliwego Boga. Z tém uczuciem żęgnamy Cię Aleksandrze, tam, do zoboczenia!

zachw... wolnienia. Rak toczący finanse państwa wciąga się pod... uboższą strzechę i tam zabiera wszystko. To jest rękodziel...

Hr. Russocki skreślił z naczonego przekonania obraz... lski krajowej i popierał jeszcze odpisanie podatków.

Posłowie Krawców i Kowbasiuk oświadczyli się przeciw... waniu zapomogi w zbożu, twierdząc, że aby była skute...

Posel Hubicki zarzucił komisji, że we wniosku swym nie... kresliła bliżej sposobu przeprowadzenia podanych propozy...

Dla bardzo spóźnionej już pory, wszyscy zapisani jeszcze... mówcy, odstąpili od głosu, zastrzegając go sobie w obradach...

Lwów, 23 grudnia. Sejm galicyjski odroczył się jedynie... na czas świąt, i już w czwartek dalsze rozpocznie prace, które...

Peszt, 21 grudnia. Izba niższa dziś odroczyła posiedzenia... swe aż do 10 stycznia roku przyszłego.

Wiedeń, 23 grudnia. Urzędowa Gazeta Wiedeńska... mówi, że cesarz zezwolił, aby ściąganie roszczonego ze...

FRANCYA.

Paryż, 24 grudnia. Monitor oświadcza: „Rząd nie... może dozwalać, ażeby pracom pilnych uczniów wszechnicy...

Wydalenie siedmiu uczniów wszechnicy paryskiej wywo... lało znaczne wzburzenie umysłów w quater latin, zamieszka...

Cesarz zwiadał w tych dniach ogród luksemburski, aby... się przekonać, czy proponowane zmiany dadzą się przepro...

Książę Napoleon w poniedziałek ma przewodniczyć po... siedzeniu komisji, której poruczono wydawnictwo korespon...

La France zaręcza, że książę obejmie niebawem... napowrót prezydenturę w komisji wystawy powszechnej. Jak...

Zbiegły z więzienia w Dublinie naczelnik Fenianów Ste... phens przebywa w Paryżu i miał posłuchanie u generała Schof...

Naczelnik redaktor dziennika Journal des debats p... Sylvester de Sacy został mianowany senatorem, równocześnie...

Statek francuski pasażerski „Borysthène“ w pobliżu przy... ładka Białego rozbił się o skałę, przy czym utonęło osób 30,

Z Belgii donoszą, że izba uchwałała podwyższyć pensy... króla o 548,678 franków, oraz wyznaczyć 700,000 fr. na odno...

U Płona wyszedł temi daniami opis podróży, odbytej przez... cesarza po Algierji, pod tyt.: „Voyage en Algérie de sa Ma-

Paryż, 24 grudnia. Dzisiejszy Monitor ogłasza raport... finansowy p. Foulda. Wedle tegoż niedobór w budżecie na...

Doliczyć wypada do nadzwyczajnego dochodu 25 milionów... demnizacyjnych od cesarstwa meksykańskiego i 16 milionów...

ANGLIA.

London, 23 grudnia. Królestwo portugalscy wyjechali... do Paryża. Rząd w dzisiejszych dziennikach porannych ogła...

Jak się dowiaduje Gazeta Kolońska toczą się tutaj... rokowania pomiędzy Anglią, Francją i Rosją celem przedsię...

WŁOCHY.

Florenca, 23 grudnia. Senat uchwalił podziękować... królowi za podróż z powodu cholery podjętą do Neapolu oraz...

Ostatnie wiadomości.

Augsburg, 26 grudnia. Według telegramu do Allg... Ztg. stanęła ugoda pomiędzy Stolicą Apostolską a Francją,

Madryt, 23 grudnia. Corespondencja urzędownie... zaprzecza prawdziwości pogłosek o zamierzonym przez rząd...

Rzym, 23 grudnia. Dwaj naczelnicy i sześciu rozboju... ków dobrowolnie poddali się władzom papieskim.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 27 grudnia. JW. administrator archidiecezyi naszej... ks. prałat Brzeziński wrócił wczorajszym pociągiem wieczornym...

Przez święta Bożego Narodzenia mieliśmy piękną po... godę, która trwa dotąd.

Otrzymujemy od p. dra Wachtla z Gniezna pismo nastę... pujące:

Referent Dziennika w numerze 290 opisując założenie Tow... rzystwa lekarskiego w Poznaniu, robi lekarzom gnieźnieńskim wyrzuty,

Nie wiem, kto się uniewinniał, bo o tém wszystkim dopiero... z Dziennika się dowiedziałem, ale to wiem, że gdybym był odebrał...

Obwieszczenie.

Areszt rozporządzeniem z dnia 20 lipca... 1863 r. ustanowiony nad majątkiem doktora...

Królewski sąd powiatowy.

Przy dotychczasowym gimnazjum wakuje dwa... miejsca dla nauczycieli z pensją roczną...

Obwieszczenie.

Celem wydania budowy żwirówki powia... towej z Sremu do Zaniemyśla, której ko...

zebraniu poznańskim nie tak na nas wszystkich, jak raczej na urzą... dzającą dyrekcją spada, która mnie przynajmniej ani bezpośrednio,

Mam nadzieję, że Dziennik w imię słuszności moje sprostow... wanie do pisma swego przyjmie.

Gniezno, dnia 23 grudnia 1865.

Dr. Wachtel.

Z powodu 25-letniej rocznicy

Założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy

złożyły w Redakcyi Dziennika następujące osoby składkę nadzwyc... ezajną:

Pp. W. Polczyński z Ślesina 5 tal., ks. J. D. b. wychowawiec... Tow. N. P. 10 tal. Ogółem 463 tal. 15 sgr. i 2 ruble p.p.

Osoby pragnące złożyć ofiarę na rzecz To... warzystwa Naukowej pomocy, zawiadamiamy,

że z dniem 30 bm. zamykamy składkę.

Przybyli do Poznania dnia 27 grudnia.

BAZAR. Wł. dobr Wierzbicki z Włókna, Rekowski z Koszut, pani... Sokolska z Kr. Polskiego.

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Chelmiński z Gościejewa, agronom... Garczyński z Sarbinowa, obyw. Wiewierowski z Gniezna, urzęd. gosp.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr hr. Grabowski z Bo... rzecczerek.

TILZNERA HOTEL GARNI. Wł. dobr Kierski z Gąsawy, aptekarz... Piszczak z Kościana, pan Krzyżanowski z Kluczewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupców w Poznaniu dnia 27 grudnia.

Zyto: wyp 225 węcpli na gr. 43%, gr-st. 43%, st-luty... 44%, luty-marz. 44 1/2-1/4, marz-kw. 44 1/2-1/12, na dostawę wio...

Berlin, 23 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 52-74... wedle jakości, przednia żółta szlaska 68-69 tal. pl. Zyto: 2000...

Wrocław, 23 grudnia. Natargu: pszenka

Table with 4 columns: pszenka, sgr., sgr., sgr. Rows include Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Rzep: 325-310-300 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepik zimowy: 310-300-280 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepik letowy: 272-258-248 sgr. za 150 funt. brutto.

Szoceń, 23 grudnia. Na giełdzie pszenica: ceny wy... w miejscu 85 funt. żółta 65-70, nieco porosła 45-63 tal., 83 85...

Na targu. Pszenica: 56-72 tal. Zyto: 48-54 tal. Ję... czmień: 34-36 tal. Owies: 26-30 tal. Groch: 48-52 tal.

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: pszenica, sgr., sgr., sgr. Rows include Pszenicy średniej szefi, Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow.

Dnia dzisiejszego nasza najstarsza... droga córka Ludwika, w kwiecie sy...

Posiedzenie... reprezentantów miasta Poznania na dniu...

Prom. lekarz znajdzie natychmiast w... mieście Pobiedziskach, gdzie dawniej dwóch...

Dom Glesno potrzebuje zaraz doskona... lego kucharza. Kandydaci mogą się zgł...

W nocy z dnia 15 na 16 bm. poobłonał gwałtowny pożar większą część wsi Godaw. Nieszczęście okropne! Jęki dotkniętych niedolą rozdzierają serce. Odaywam się tedy do wszystkich serc miłosiernych, a przedewszystkiem odzywam się do moich przyjaciół i znajomych, prosząc ich o wsparcie moich nieszczęśliwych parafian. Wszelkie datki przysłane być mogą na ręce moje. (6511) Wenecya p. Gasawa, 18 grudnia 1865. Ks. B. Echaust.

W marcu rok się kończy a o pomniku moralnym nic nie słyhać. Co to znaczy? [6639].

Licytacya.

W czwartek, dnia 28 t. m. od godziny 9 1/2 rano, sprzedawac będą przez publiczną licytacyą przy Wilhelmowskim placu 5, na I piętrze, pańskie nieruchomości, składające się z kł sztonowych i dobrze utrzymanych mebli posadownych, mahoniowych, orzechowych, i przedmiotów wyszlifowanych, pomiędzy któremi szafy do książek, ubiory i srebra, stoły, krzesła, kilka garniturów, składających się z sof, taboretek, taboretów, pajków markiz bufetu z marmurowymi płytami lustra z konsolą, w końcu sprzęty kuchenne i gospodarcze. Manheimer, król. k. m. aukc. (6611)

I pruski premiowy los Nr. 69 273.

którego ciągnięcie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies. i który koniecznie wygrać musi 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (6327).

Hermann Block w Szczecinie.

Księgarnia J. K. Zupańskiego poleca

Album kościołów wielkopolskich

złożone z 16 miedziorytów w formacie wielkiego folio. (5916) Za cenę 3 tal.

Do Księgarni J. Priebatscha w Ostrowie, nadeszła broszura.

O Tradycjach narodowych

przez J. Lepkowskiego. Jest to wykład mytów zaczynających historią polską. Dłszy ciąg tej rozprawy, to jest tłumaczenie podań o Popielu i Piaście, wydał p. Lepkowski w świeżo wyszłej książce: O zabytkach Kruświcy Gniezna i Krakowa. Broszura O Tradycjach sprzedaje się po 15 sgr., zaś dzieło O zabytkach po 10 złp. Książki te mogą być odesłane kupującemu franko, za dodaniem 2 sgr. lub przyzwolenie na ściąganie przez zaliczkę pocztową. (6628)

Monety i medale Polskie

są do sprzedania w Londynie, adresować franco, Mr Albert, 4 Great Russell str Bloomsbury, London. Stóownie do życzenia amatorom będą wysłane katalogi z oznaczeniem cen. [6624].

W księgarni Zupańskiego wyzła w ilustrowanej edycji:

Pieśń o ziemi naszej,

ozdobiona 8 miedziorytami, komp. zycy Juliusza Kossaka. Ryciny odbite zostały do stu tylko egzemplarzy. Cena egzemplarza 16 tal. (6230)

Kalendarz od majstra Przyjaciela Ludu na rok 1866,

w zapasie u E. Thyra, w Grodzisku. (6077)

Księgarnia K. Rejznera poleca: Fotografia Nuncjusza hr. Ledóchowskiego, Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego. Cena 7 1/2 sgr. (6641)

Sz-nowej publiczności miasta Skoków i okolicy uprzejmie donoszę, że od 1 stycznia 1866 r. aptekę wdowy pani Reutzmann w Skokach, jako własność obejmuję i proszę o zaufanie.

Józef Weichert,

aptekarz I klasy i zaprzysiężony chemik. [6640].

Poszukuje się natychmiast aparatu gorzelniczego

podług historiusza, z miedzianym kotłem parowym mogącym pędzić codziennie 100 zedli ziemniaków berlińskiej miar (będące) jeszcze w stanie dobrym. Oferty przyjmuje Ekspedycya niemieckiej Gazety Poznańskiej pod lit. X. Y. Z. [6492]

Męzkie kapelusze, krawaty, szlipy, rękawiczki jak i najlepsze

Gumowe kalosze polecają po cenach zadziwiających Bracia Korach, przy Rynku. (6605)

Zgubiono.

Ktoby mi odmógł zgubiony brunatny kamaz do polowania, otrzyma stó-sówną nagrodę. (6636).

M. Graupé,

przy placu Wilhelmowskim 16.

Pastyłki z Ems

leczące kaszel, zakatarzenie i słabość żołądka, dostać można każdego czasu w Poznaniu tylko w aptece na Chwałszewie. Księcia Nassau dyrekoya kaplell w Ems. [5740].

Prawdziwe angielskie i francuskie perfumy panów Ed Pinaud, L. F. Piver, John Cosnell et Comp., 1. et E. Atkinson, i t. d. poleca I. Caspari fryzyer przy Wilhelm. ul. (w Mylińska hotelu.) (5038.)

Swieże tłuste kielskie sielawy

W. F. Meyer i Sp., plac Wilhelmowski 2. (6630) Dziś i jutro szozupaki, okonie i sz-daozo. Moritz Briske, ul. Kramarska 11. (6632)

Reperacye zegarków

wszelkiego rodzaju wykonywa niżej podpisany jak najlepiej i najspieszniej za gwarancją.

ul. Podgórna 15. B. Dawczyński, ul. Podgórna 15. na początku Wrocł. ul. (6632)

Zarazem uwiadomiam Szanowną publiczność, iż mogę, tak z powodu długoletniej pracy w najznakomitszych zakładach, jak i że posiadam najnowsze maszyny, wszelkim wymaganiom zadasyć uczynić. (6585).

Dra Pattisona wata na pedogre uśmierza i leczy szybko

pedogre i romatyzmy

każdego rodzaju, jako to: dolegliwości twarży, szyi i ból zębów, pedogre głowy, rąk i kolan, ból żołądka, kiszki i t. d.

W niesfalszowanej jakości nabyć jej tylko można paczkami po 8 srg i 5 sgr. wraz z wskazówką użycia u

Amalii Wuttke,

przy ul. Wodnej No. 8.9.

Świadcetwo.

Niniejszem zaświadczam, że Dr. Pattisona wata przeciw pedogrze uwolnita mnie w krótkim czasie zupełnie od bólu lędźwiowego. Elbląg, dnia 4 listopada 1864.

C. L. Brautz sen., siodlarz i tapicer.

Ponieważ reperacya i przeistoczenie podpisanego mlyna amerykańskiego zupełnie już ukończono, i takowy od 4 tygodni znów w zupełnym biegu się znajduje, przeto można co dziennie — wyjąwszy niedziel i świąt — nabywać mąkę z już nagromadz. nych wielkich zapasów po niżej wyrażonych cenach: (6481).

1 cent mąki pszennej Nr. 0. 4 tal. 25 sgr. 1 cent. mąki żannej Nr. I. 3 tal. 15 sgr. 1 " dito Nr. I. 4 tal. 5 sgr. 1 " dito Nr. II. 3 tal. 15 sgr. 1 " dito Nr. III. 2 tal. 25 sgr. 1 " Osipy pszennej 1 tal. 1 " mąki obroczonej 1 tal. 10 sgr.

Młyn Siemianicki Wessola pod Opatowem.

Powiat Ostrzeszowski.

Fabryka mączki kartoflanej

Braci Nordmann

w Liszkowie pod Inowrocławiem, (w departamencie bydgoskim)

sprzedaje wyborną mączkę kartoflaną w stanie mokrym i suchym po cenach jaknajtańszych, w ilości (podług obstalunku) od 1 do 1000 centnarów. (6400)

Nawze prawdziwe per-wańskie

Petroleum

które się odznacza swojem do-łom, bez zapachu i aleniem się w Poznaniu jedynie na składz Izidor Appel obok banku

Charton i S

w Londynie. (6620).

Galicyski olej skalny (Petroleum)

anker (30 kwart) po 9 tal. poleca Adolf Asch, przy ul. Zamkowej 5, niedal. Rynek

Wyprzedaż baranów

rok tylko starych z oryginalnej zarodowej irzody Negretti w Mochlu pod Bydgoszczą rozpoczą się tak jak każdego roku na dniu 6 stycznia. (6634)

Sprzedaż

12 i 10 miesięcznych baranów, w jej zarodowej owczarni prawdziwych w nasyt h Rambouillet, rozpoczą się d 4 stycznia 1866

Król. dom Strohwalde,

o 1/2 mili odlegle od stacyi Graefenbain na koleji Berlińsko Anhałtskiej w prow. cyi Saskiej. Hayner. (6398)

Sprzedaż baranów

maciór, rozpoczyna się znowu w mój powszechnie za dobrą uznaną prawdziwej z rodowej owczarni po zwykłych b-dzo umiarkowanych cenach. Po okoceniu się maciór zamyslam najlepsze odprwad po 4 luidory; odstąpić je mogę w lic-bie 150.

Zahren poczta Goldberg, Meokl. Szwrin, 6 grudnia 1865. H. Eggerss. (6638).

Dom. Opatów pod Kempnem

na sprzedaż około 35 sztuk pięknych maciórek d. chowu. [6635].

Urząd gospodarczy.

W czwartek, dnia 28 bm. stanie 12 pociągami przedp. wielki transport krow i cieląt z legu noteckiego, w ho-telu Keilera na sprzedaż. W. Hamann, handlerz bydła. (6604)

Cyrk Blennowa,

w Hildebranda latowym teatrze

Dziś w czwartek i następnych dni wielkie przedstawienia wyszłej sztuki konnej gimnastyki i dresury koni i psów. Wystą-pienie nowych 3 gimnastyków pp. Rocre Bekker i Engel. Od dnia dostać moż-na jedynie w domu dyrektora przy Kró-lewskiej ul. tuzin biletów ważnych na wszy-stkie dni; tuzin na krześa 5 tal., tuzin na pierwsze miejsce 3 tal. 6 sgr., tuzin na drugie miejsce 2 tal. 12 sgr. Początek o 7 godz. koniec o 9tal. August Blennow, dyrektor. (6642).

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information under the heading 'KURS GIELDY W BERLINIE' and 'KURS STOW. KUP. W POZNANIU'.